



MATKA TERESA OD KOTÓW

Produkcja

Zespół Filmowy Rozwój

Koprodukcja

DeLord, Syrena Films

Współfinansowanie

Polski Instytut Sztuki Filmowej

Dysrtybucja

Syrena Films

Polska 2010

Czas 95 min

OBSADA

Artur
Marcin
Teresa
Hubert
Ewa
Jadzia
Kryśia
Ciotka Róża
Terapeuta
Makler
Jacek

Mateusz Kościukiewicz
Filip Garbacz
Ewa Skibińska
Mariusz Bonaszewski
Monika Piłką
Małgosia Łata
Ewa Szykulska
Helena Norowicz
Janusz Łagodziński
Łukasz Simlat
Janusz Chabior

Scenariusz i reżyseria

Zdjęcia

Kierownictwo produkcji

Muzyka

Montaż

Scenografia

Kostiumy

Casting

Charakteryzacja

Realizacja dźwięku na planie

Udźwiękowanie

Paweł Sala
Mikołaj Łebkowski
Maja Zupok
Marcin Krzyżanowski
Agnieszka Glińska PSM
Katarzyna Jarnuszkiewicz
Monika Jagodzińska
Dorota Ignatiew, Joanna Gaudziak
Anna Dąbrowska
Wacław Pilkowski
Agata Chodyra, Tomasz Wieczorek

Producent

Producent Wykonawczy

Sławomir Rogowski
Adam Sokołowski

Koproducenci

Syrena Films
Waldemar Leszczyński
Andrzej Serdiukow

Delord
Adam Bortnowski
Piotr Kempa
Adam Sokołowski

Paweł Sala

Wstrząsająca opowieść o dwóch braciach, którzy w brutalny sposób zamordowali swoją matkę. Obraz rodzącej się nienawiści i gniewu w pozornie zwyczajnej i skromnej rodzinie. Scenariusz filmu oparty jest na autentycznych wydarzeniach sprzed kilku lat.

Pisząc ten scenariusz, miałem świadomość, że najważniejsze w filmie jest to, czego nie widać. To, co stale obecne, a nigdy nie pokazane. Tajemnica, która ciągnie za sobą widza, ale która nigdy nie zostanie rozwikłana, pozostawi go z szeregiem pytań i własnych dociekań. Takie jest moje pojmowanie sztuki i to, co piszę, staram się robić właśnie z tą myślą przewodnią.

Paweł Sala



PRASA O FILMIE

Najciekawszy film festiwalu w Gdyni
Łukasz Maciejewski, Wprost

Najdojrzały, najbliższy spełnienia
Paweł T. Felis, Gazeta Wyborcza

Na festiwalu w Gdyni najbardziej podobała mi się „Matka Teresa od kotów”. Zwłaszcza zaś sposób prowadzenia narracji, to że reżyser niedopowiada pewnych rzeczy. Ten film jest przykładem interesującego kina z autorskim stemplem...

Nick Holdsworth z Variety dla Przekroju

Scenarzysta i reżyser w jednej osobie, Paweł Sala, ma dokładną świadomość tego, jak film rozpocząć i jak dalej go rozwijać. Sala zdaje sobie sprawę, że ta historia może mieć wiele zakończeń.

Michał Chaciński, PAP

Niezwykłe studium rodzenia się zła w rodzinnych relacjach. Punktem wyjścia jest prawdziwa, opisywana niegdyś przez gazety, historia zamordowania matki przez jej dwóch synów. Sala wychodzi od zabójstwa, a potem cofa się w czasie i szuka momentu, w którym poczęło się zło. Ale nie ma ani takiego jednego momentu, ani jednego zbrodniczego charakteru. Zło jest rozproszone, tkwi i w ludziach, i w relacjach między nimi, i w życiu społecznym, które coraz bardziej nas od siebie oddala. Mocny film.

Jarosław Zieliński, Dziennik Bałtycki

Sali udało się zrealizować obraz niepokojący, chwilami drapieżny i dwuznaczny. Debiutujący reżyser zawiesił wszystko w onirycznej atmosferze, wywołując efekt swego rodzaju amoku, jakby zwidu, jakiejś halucynacyjnej rzeczywistości. W równym stopniu wstrząsające, co poruszające kino.

Artur Cichmiński, Stopklatka

Tytułowa "Matka Teresa od kotów" z tragiczno-ironicznego filmu Sali (świetna rola Ewy Skibińskiej), bezradna, znajduje się w jądrze chaosu, prześladowana przez syna (który ją w końcu zamorduje, co film ujawnia na samym początku, prowadząc narrację wstecz), miotając się bezradnie w świecie bez busoli, poszukując na oślep duchowego oparcia, idzie na pielgrzymkę - bez skutku. Jakiej siły potrzeba, żeby przywrócić jej równowagę? Tybetańskiego szamana? Wiejskich kobiet płaczków odprowadzających śpiewem ludzkie dusze?

Tadeusz Sobolewski, Gazeta Wyborcza

SYNOPSIS

Czy główny bohater, Artur potrafi ożywić kota? Czy – jak twierdzi jego młodszy brat Marcin – czyta w myślach? Czy rzeczywiście umie przewidzieć, co się za chwilę wydarzy?

Wszystko dzieje się w pozornie zwyczajnej, przeciętnej polskiej rodzinie. Ojciec Hubert – zawodowy żołnierz, właśnie wrócił z misji w Afganistanie. Matka Teresa dostała nową pracę jako agentka ubezpieczeniowa. Widzimy ich z trójką dzieci na pikniku w lesie, wyglądają na szczęśliwych. Jak to możliwe, że pojawia się tam zło, które prowadzi do niewiarygodnej katastrofy?

Akcja filmu rozpoczyna się w momencie aresztowania dwóch braci. Kolejne dni poprzedzające tragiczne wydarzenia odkrywają nowe motywy okrutnej zbrodni... Mroczna, sensacyjno-kryminalna historia zaczyna przeradzać się w przerażającą psychologiczną wiwisekcję.



O PRODUKCJI

Paweł Sala, bezkompromisowy dokumentalista i skandalizujący dramaturg, w swoim debiucie fabularnym opowiada wstrząsającą historię o dwóch chłopcach, którzy w brutalny sposób zamordowali swoją matkę. Jego przejmująca opowieść oparta jest na prawdziwych wydarzeniach sprzed kilku lat.

Zdjęcia do filmu rozpoczęły się 18 czerwca w Warszawie i trwały 30 dni. Ich autorem jest Mikołaj Łebkowski („Magiczne drzewo” w reż. A. Maleszki).

Na planie spotkała się plejada utalentowanych aktorów. Obok Ewy Skibińskiej i Mariusza Bonaszewskiego w filmie wystąpili najwybitniejsi aktorzy młodego pokolenia – Mateusz Kościukiewicz, którego ostatnio podziwialiśmy w filmie Jacka Borucha pt. „Wszystko co kocham” oraz Filip Garbacz odtwórca głównej roli w najnowszym obrazie Roberta Glińskiego pt. „Świnki”, za którą otrzymał Specjalne Wyróżnienie na 44. Międzynarodowym Festiwalu w Karlowych Warach oraz nagrodę indywidualną za Debiut Aktorski na 34. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni.

Muzykę skomponował Marcin Krzyżanowski („Miasto prywatne”, „Cudowne miejsce”), a realizacją dźwięku zajął się Wacław Pilkowski zdobywca Polskiej Nagrody Filmowej Orzeł za film „Mała Moskwa”.

Producentem filmu jest Sławomir Rogowski (Zespół Filmowy „Rozwój”), a producentem wykonawczym Adam Sokołowski (firma DeLord, także koproducent). Dystrybutorem i koproducentem jest Syrena Films.

WYWIAD Z REŻYSEREM, PAWŁEM SALĄ



„Matka Teresa od kotów”, to film, w którym od samego początku intryguje niezwykła historia. Skąd wziął się pomysł?

Pomysł wziął się z kompletnego zaskoczenia. Wiele lat temu przeczytałem w gazetach o pewnym zdarzeniu. Znalaziono martwą kobietę z odciętą głową, która schowana była w pokoju swoich synów. Chłopcy przez kilka dni mieszkali z ciałem swojej matki, a następnie uciekli. Było to dla mnie coś tak szokującego i nieprawdopodobnego, że zacząłem ten temat drażnić.

Dowiedziałem się, że na całym świecie przypadki matkobójstwa praktycznie nie występują, albo należą do nieprawdopodobnej rzadkości. W społeczeństwach pierwotnych, w różnych obszarach kulturowych kobieta, matka, ma prawo zabić swoje dzieci, na przykład, kiedy zostaje porzucona przez mężczyznę. Jest to związane z zachowaniem gatunku. Porzucona kobieta musi zachować swoją atrakcyjność, żeby zdobyć nowego partnera i urodzić kolejne dzieci. Natomiast zabicie matki jest wbrew logice zachowania gatunku. Matka przekazuje życie i ona jest tym elementem, który powoduje, że gatunek nie wymiera. Irracjonalne, niewytłumaczalne zachowanie tych chłopców mnie zaintrygowało. Zastanawiałem się, jak mogli zabić matkę, dlaczego odcięli jej głowę, jak to się stało, że jeszcze przez kilka dni trzymali ciało w mieszkaniu. Dlaczego nikt niczego nie zauważył! Pisząc od

nowa tę historię, cały czas miałem w głowie tamto wydarzenie. Staralem się zrekonstruować fakty, które miały wpływ na to, co się stało, uchwycić moment, w którym pojawiło się zło.

Czy Twoje wieloletnie doświadczenia dokumentalne miały wpływ na to, że w fabule opowiadasz prawdziwą historię?

Z pewnością tak. To widać także w moich sztukach. One wszystkie są w jakiś sposób dokumentalne. Niezależnie od tego, czy jest to opowieść o kibolach, pościgach samochodowych, czy biciu rekordu seksualnego – te wszystkie zainteresowania wynikają z postawy dokumentalnej. Mam jednak świadomość tego, że media popsują człowieka, ich powszechność, programy typu reality show spowodowały, że ludzie przestali być autentyczni, zaczęli grać. Widzimy to po małych dzieciach, które przychodzą na castingi. Dokładnie wiedzą, co powiedzieć, gdzie spojrzeć, żeby dobrze wypaść. W sytuacji, kiedy człowiek przed kamerą zaczyna grać siebie, postawa dokumentalna zaczyna być czymś podejrzanym. Kiedy w naturzyczku zaczynam widzieć fałsz, wolę, żeby zrobił to aktor.

W jaki sposób wybierałeś głównych bohaterów?

Najważniejszy był Artur. Musiałem znaleźć aktora, który nie będzie oczywistym typem demona. Gdybym zaangażował chłopaka, który ma zło wypisane na twarzy, sytuacja byłaby banalna, pozbawiłbym się wielu możliwości. Z drugiej strony, szukałem kogoś, kto potrafiłby wydobyć z siebie takie poziomy agresji i złej energii, żeby dla widza było wiarygodne, że to jest chłopak, który mógł zamordować. To były zasadnicze parametry tej postaci.

Do niego musiałem dobrać młodszego brata – Marcina. Takiego, który nie będzie psychicznie dominować nad Arturem, ale też nie będzie „niewinną przylepą”. Marcin musiał również być naznaczony złem, żeby dla widza było intrygujące, czy to starszy jest tym motorem, czy może młodszego go w jakiś sposób podjudza?

Kiedy robiłem casting, przesłuchiwałem aktorów parami. Musieli zagrać wspólną scenę. Przyglądałem się, jak razem funkcjonują w agresywnych relacjach. Nie wiedziałem nic ani o jednym, ani o drugim. Patrzyłem tylko, jakie aktor ma możliwości wyrazu. Ta para pojawiła się pierwszego dnia castingu. Kiedy ze sobą zagrali, pomyślałem, że to niemożliwe, żeby pierwszego dnia miał już pełną obsadę! Z drugiej strony, wiedziałem, że to strzał w dziesiątkę. Zobaczyłem ich razem i wiedziałem, że to są oni. Kilkanaście dni testowaliśmy innych aktorów, próbowaliśmy Mateusza i Filipa w różnych konfiguracjach. Za każdym razem miałem w pamięci tę scenę z pierwszego dnia. Wszystko inne jakoś mi nie pasowało, bo wiedziałem, że oni po prostu byli najlepsi.

Czy wiedziałeś wtedy, że Mateusz Kościukiewicz gra w filmie Jacka Borcucha, który uczyni go idolem nastolatków?

Nie wiedziałem, że grał u Borcucha, a on mi tego nie zdradził. Być może, gdyby pokazał mi na początku tę swoją łagodną i romantyczną stronę, to miałbym większe wątpliwości. Tymczasem znałem go tylko z castingu i wiedziałem, że potrafi ze swojej łagodności przejść do szaleństwa i

kompletnej agresji.

Kiedy obejrzałem „Wszystko, co kocham”, wiedziałem, że te role są zupełnie nieporównywalne. W filmie Borcucha Mateusz zagrał bohatera, który jest przyjazny, atrakcyjny dla widza. W moim filmie jest mroczny, wręcz odpychający. Dla aktora nie ma lepszej sytuacji niż zagrać dwie tak skrajnie różne postacie. Mimowolnie się do tego przyczyniłem. Myślę, że on ma w sobie ogromny potencjał. Sprostaj obu rolom, teraz otwierają się przed nim nowe wyzwania.

Młodsze brata zagrał Filip Garbacz, który miał zaledwie 15 lat w czasie realizacji filmu. Jak przedstawiłeś mu to – dosyć drastyczne – aktorskie zadanie?

Od samego początku była z nami psycholog, która czuwała nad Filipem. Staralem się nie wprowadzać go w jądro zła. Wolałem go przeprowadzić przez te sceny czysto zewnątrznie, nie opowiadając szczegółów zbrodni. Dzieci, nawet jeśli uczestniczą w zbrodni, nie są do końca świadome tego, co się dzieje. Nie ma w nich tej traumy, która odzywa się dopiero później. Dlatego w filmie Filip przeżywa tak naprawdę nie zbrodnię, a stratę mamy. Tak jakby nie on był przyczyną tej straty...

Bardzo mi zależało, żeby dzieci były chronione, żeby nie spotykały się z tą złą energią. Myślę, że to się udało. Muszę przyznać, że Filip jest bardzo dojrzały i ma doskonałe poczucie oddzielenia rzeczywistości od tego, co jest kreowane. Jemu się te dwie rzeczy po prostu nie nakładają. Po moim filmie dostał ciekawą propozycję. Wszyscy go namawiali, żeby wyjechał na zdjęcia do Izraela, a on odpowiedział: Nie! Mam już kupione wędki, jadę z kumplami pod namiot!

Jak wyglądały relacje między chłopcami na planie?

Czułem, że Mateusz opiekował się od strony aktorskiej Filipem. Przywoził z Krakowa podręczniki, uczył go. Obaj są zupełnie inni. Filip to ekranowe zwierzę, ma instynkt. Mateusz pracuje impulsami, zrywami, wciela się w postać organicznie. Często na planie musiał chwilę być sam, aby wyzwolić w sobie odpowiednią emocję. My czekaliśmy. Kiedy był gotów, dawał znak.

Tvoja historia zaczyna się od końca i toczy się do tyłu. Dlaczego zdecydowałeś się na taką narrację?

W moim odczuciu, cały czas stosowałem się do zasady Hitchcocka – najpierw jest trzęsienie ziemi, a potem napięcie rośnie. Tutaj trzęsieniem ziemi jest scena aresztowania. Finał dany na samym początku zostaje rozszyty, rozdzielony na dwie części. Połowę widzimy na początku, drugą część zobaczymy na końcu, tak, aby napięcie nie zostało wytracone.

Nazywam to anty-kryminałem. W kryminale wszystko zaczyna się od dochodzenia: kogo zabito? kto zabił? finałem jest aresztowanie. Tutaj aresztowanie jest punktem wyjścia – dzięki temu stawiamy zupełnie inne pytania. Jak do tego doszło? W którym momencie pojawiło się zło? Tutaj widz staje się śledczym, który na koniec sam dokona rozliczenia.

Dla kogo zrobiłeś ten film?

Ten film może być odbierany na poziomie sensacyjnym bardzo szeroko. Kiedy wydarzy się w okolicy jakaś dziwna zbrodnia, ludzie w metrze zaglądają sobie przez ramię, żeby przeczytać o tym, co się tak naprawdę stało. Wyszedłem od tematu wręcz brukowego, takiego, jaki może znaleźć się na pierwszej stronie każdej brukowej gazety z kolorowym makabrycznym obrazkiem. Potem próbowałem znaleźć w nim coś, nad czym nawet filozof by się pochylił.



OBSADA

Mateusz Kościukiewicz Ur. 1 maja 1986 roku. Student krakowskiej PWST, który podbił serca nastolatów brawurową kreacją aktorską w filmie Jacka Borcucha pt. „Wszystko co kocham”. Za tę rolę otrzymał nagrodę w kategorii „Odkrycie Roku” na Ogólnopolskim Festiwalu Sztuki Filmowej „Prowincjonalia”. Na dużym ekranie zadebiutował trzy lata temu w filmie Petera Greenaway’a pt. „Nightwatching”, następnie pojawił się w filmie Magdaleny Piekorz pt. „Senność” oraz „Tataraku” Andrzeja Wajdy. W filmie „Matka Teresa od kotów” po raz drugi zobaczymy go w głównej roli na dużym ekranie.

Filip Garbacz Ur. 3 marca 1994 w Zgierzu. Uczeń 3-ej klasy gimnazjum w Zgierzu. Zadebiutował w filmie „ŚWINKI” Roberta Glińskiego w 2009 roku. Za tę rolę otrzymał Specjalne Wyróżnienie na 44. Międzynarodowym Festiwalu w Karlowych Warach oraz nagrodę indywidualną za Debiut Aktorski Na 34. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Zagra też w filmie „Maraton Tańca” w reżyserii Magdaleny Łazarkiewicz, gdzie wcieli się w postać Michasia. W dalszym ciągu angażuje się w inne projekty, myśląc o kontynuacji pracy w filmie.

Ewa Skibińska Ur. 11 lutego 1963 roku we Wrocławiu. W roku 1986 ukończyła Wydział Aktorski we wrocławskiej Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej im. Ludwika Solskiego. Od roku 1986 aktorka Teatru Polskiego we Wrocławiu. Występowała także w teatrach: Rozrywki w Chorzowie (1986) i Współczesnym im. Edmunda Wiercińskiego we Wrocławiu (2005). Na dużym ekranie po raz pierwszy pojawiła się w melodramacie Romana Załuskiego pt. *Głód serca* (1986). Uznanie krytyki i publiczności zdobyła rolę Żydówki Oli Watowej w ekranizacji autobiograficznej opowieści Oli Watowej w reżyserii Roberta Glińskiego *Wszystko, co najważniejsze...* (1992). Dużą popularność przyniosła jej rola Elżbiety Walickiej, żony Bruna (Krzysztof Pieczyński) w serialu TVP 2 *Na dobre i na złe* (1999-2002).

Mariusz Bonaszewski Ur. 26 sierpnia 1964 w Koszalinie. Ukończył warszawską PWST w roku 1988. Występował w warszawskim Teatrze Dramatycznym i wrocławskim Teatrze Polskim. Od 1997 roku aktor Teatru Narodowego w Warszawie. Na dużym ekranie zadebiutował w 1986 roku epizodyczną rolą w filmie Janusza Kijowskiego pt. „Maskarada”. Zagrał między innymi w filmach „Metanoia” (2005) Radosława Markiewicza, „Gnoje” (1995) Jerzego Zalewskiego, „Zakład” (1990) Teresy Kotlarczyk, „Śmierć dzieciaroba” (1990) Wojciecha Nowaka czy „Światło odbite” (1989) Andrzeja Tikowa. Ostatnio podziwialiśmy go w filmie „Las” (2009) w reżyserii Piotra Dumay.

REŻYSERIA

Paweł Sala Ur.10 czerwca 1958 roku w Poznaniu. Dramatopisarz, scenarzysta, reżyser. Absolwent Kulturoznawstwa na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Reżyserii Radiowej i Telewizyjno-Filmowej na Wydziale Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Był trzykrotnym finalistą polskiej edycji konkursu scenariuszowego Hartley-Merrill. Za utwór „Ciemno wszędzie” otrzymał I nagrodę w konkursie dramaturgicznym „Dialogu” i Teatru Starego. Ponadto jest autorem sztuk: „Gang Bang albo Syndrom Sztokholmski”, „Szwaczki”, „Spalenie matki”, „Mortal Kombajn” (jedna z trzech równorzędnych nagród ogólnopolskiego konkursu „Dialogu”), „Trzecie przyjscie” (sztuka napisana dla TR Warszawa) „Ifigenia - moja siostra”, a także wydanego w antologii „Pokolenia porno” sztuki „Od dziś będziemy dobrzy” (trzecia nagroda, pierwszej nie przyznano w ogólnopolskim konkursie dramaturgicznym „Dialogu”). Ma na swoim koncie również realizację teatru telewizyjnego na podstawie własnego tekstu pod tytułem „Od dziś będziemy dobrzy”. Zrealizował także ponad 20 filmów dokumentalnych, w tym „Statystów” na planie „Pianisty” Romana Polańskiego.

ZDJĘCIA

Mikołaj Łebkowski Ur. 3 marca 1977 w Warszawie. W 2001 roku ukończył Wydział Operatorski PWSFTviT w Łodzi. Za krótkometrażowy film „Sfera” został nagrodzony Srebrną Kijanką na festiwalu Camerimage w 1998 roku. Realizuje filmy reklamowe, seriale oraz dokumenty. Był autorem zdjęć do „Job czyli ostatnia szara komórka”, „Sztuka masażu”, „Cztery poziomo” oraz „Magiczne drzewo”. Wieloletni współpracownik Arkadiusza Tomiaka.

MUZYKA

Marcin Krzyżanowski [mrc.krz lub też e_mercy]

Wiolonczelista, kompozytor, performer, teoretyk. Absolwent Akademii Muzycznej w Krakowie. Całą swoją twórczość sytuuje w kręgu „nosie urban music” i „low definition art”. Ma na swoim koncie wiele realizacji koncertowych i nagraniowych, między innymi, zrealizowane po roku 2006: „Obsessivneves”, „Psylocybinet”, „Canti Solari”, „Wybrani i Posłani”, „Traktat o rozesłaniu”, „Collage filmowy”. Angażował się również w improwizowane projekty realizowane z zespołami: „Wiolonczelami z miasta”, „Orchestra Imaginata di Liscio” i „Intuitive Orchestra”. Jest autorem „Holistycznej historii otoczenia dźwiękowego człowieka od początku do teraz” [projekt w procesie]. Obecnie pracuje także nad projektem opisanym polskiej muzyki niezależnej od II poł. XX wieku do początku XXI wieku pt. „Muzyka podziemna”. Komponuje muzykę dla potrzeb filmu, telewizji i teatru. Ważniejsze filmy: „In Flagranti”, „Miasto Prywatne”, „Cudowne Miejsce”, „Przez Pole”, „Drugi Brzeg”, „Matka Teresa od kotów”, „Charon Taxi”. W przeszłości pełnił funkcje kierownicze i nadzorcze w instytucjach kultury oraz w mediach publicznych.

PRODUCENT

Sławomir Rogowski

Producent, pisarz i scenarzysta. Absolwent dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego (1982) i Szkoły Głównej Handlowej (2004). Dyrektor Zespołu Filmowego ROZWÓJ. Członek Europejskiej Akademii Filmowej. Wykładowca dziennikarstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz Wydziale Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego, a także dziennikarstwa Wyższej Szkoły Psychologii Społecznej w Warszawie. Współtwórca WARSZAWSKIEGO FESTIWALU FILMOWEGO i pomysłodawca i wieloletni dyrektor Festiwalu Filmowego i Artystycznego LATO FILMÓW. Dyrektor ds. organizacyjnych w Biurze Komitetu Kinematografii (1990 – 1995). W latach 1999 – 2002 jako dyrektor Agencji Filmowej TVP S.A. wyprodukował ponad pięćdziesiąt filmów telewizyjnych, fabularnych i seriali, wielokrotnie nagradzanych na polskich i międzynarodowych festiwalach filmowych. Był m.in. pomysłodawcą cyklu debiutów filmowych POKOLENIE 2000 i ekranizacji „Przedwiośnia” w reż. Filipa Bajona (współproducent). Ponadto w tym okresie pod jego bezpośrednim nadzorem artystycznym i produkcyjnym powstały m.in. filmy: „Duże zwierzę” reż. Jerzy Stuhr, „Żółty szalik” reż. Janusz Morgenstern, „Cześć Tereska” reż. Robert Gliński. Ma w dorobku jako scenarzysta oraz niezależny producent filmowy i telewizyjny kilkanaście filmów dokumentalnych, programów kulturoznawczych i reportaży. Jest autorem noweli „Pierwsza miłość”, na podstawie której powstał film „Wszyscy święci” (reż. Andrzej Barański). Opublikował debiutancki zbiór opowiadań „Zima stulecia” (Wydawnictwo Literackie – Kraków 2004). Jest współautorem książki „Zawsze piękni, zawsze dwudziestoletni” (FUW 2007).

KONTAKT

Syrena Films Sp. z o.o.
ul. Królowej Marysieńki 20
02-954 Warszawa
tel: +48 22 550 11 70
fax: + 48 22 885 41 00
www.syrenafilms.com

Public Relations
Paulina Młynarska
E-mail: p.mlynarska@syrenafilms.com
Tel: 601 94 94 84

Materiały prasowe
<ftp://syrenafilms.com>